

Wizyta Macrona w Nowej Kaledonii niewiele zmieniła

26 maja 2024

Rewolta na francuskim terytorium zamorskim w Nowej Kaledonii przyniosła już śmierć 6 osób, w tym dwóch żandarmów. Bunt wywołany zmianą konstytucji archipelagu i zmniejszeniem proporcji Kanaków wśród lokalnych wyborców ciągle trwa.

Zaraz po wizycie na Nowej Kaledonii prezydenta Emmanuela Macrona, co miało uspokoić sytuację, doszło do kolejnej strzelaniny i kolejnej ofiary śmiertelnej, którą jest 48-letni mężczyzna. Zamieszki rozpoczęły się 13 maja 2024 roku, palono samochody, plądrowano sklepy, stawiano barykady, zniszczono wiele firm.

W Nowej Kaledonii wprowadzono stan wyjątkowy, sprowadzono tam dodatkowe siły żandarmerii i wojska. Wdrożono dodatkowe środki bezpieczeństwa na niespotykaną dotąd tutaj skalę. Zmobilizowano 3000 funkcjonariuszy, w tym 2000 żandarmów, 20 szwadronów żandarmerii mobilnej, jednostki interwencyjne z GIGN, policjantów specjalizujących się w walce z przemocą w miastach (CRS 8) i jednostkę specjalną Raid.

Prezydent Republiki Emmanuel Macron zapewnił, że ci funkcjonariusze pozostaną na Nowej Kaledonii „tak długo, jak będzie to konieczne, nawet w czasie igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich”, chociaż do ochrony tej imprezy mobilizuje się obecnie wszystkie służby.

Obecnie odbywa się m.in. ewakuacja francuskich turystów, którzy utknęli w Nowej Kaledonii z powodu zamieszek. Chociaż międzynarodowe lotnisko La Tontouta pozostaje zamknięte od 14 maja, pierwsi turyści odlecieli w sobotę 25 maja na pokładach samolotów wojskowych w kierunku Australii i Nowej Zelandii. Samoloty odlatywały z lotniska Magenta w Nouméa.

Autorstwo: BD

Na podstawie: AFP, „Le Figaro”

Źródło: NCzas.info